

Jakiego ogiera wybrać?

tekst: Tomasz Wiczanowski

zdjęcia: Katarzyna Wiszowaty

Każdy hodowca, niezależnie od doświadczenia, musi przyjąć pewne podstawowe założenia, układając plan stanówki – zarówno dla jednej, jak i dla większej liczby klaczy. Poniżej przedstawiamy garść informacji podstawowych – przeznaczonych dla początkujących hodowców, oraz omawiamy kilka bardziej złożonych aspektów zagadnienia. Niektóre informacje i wątki zapewne sprowokują hodowców do dyskusji i weryfikacji poglądów.



▲ Casino White SM sp
(Hickstead White old. [OS]
– Cantinera hol.
/ Cassini I hol.), ur. 2017 r.

W jakiej księdze stadnej ma być zapisane źrebię, które przyjdzie na świat z zaplanowanego kojarzenia?

Przystępując do wyboru ogiera, należy odnaleźć się w określonej sytuacji formalnej.

Polski hodowca ma dostęp do wielu ksiąg stadnych, prowadzonych przez europejskie związki hodowlane. Związki te mają pewne zasady wpisu źrebiąt do swoich ksiąg. Warto dowiedzieć się u źródeł (ale raczej nie na forach internetowych czy w mediach społecznościowych), jakich klaczy potomstwo może być wpisane do poszczególnych działów księgi hodowlanej. Często zdarza się, że źrebię zostanie wpisane do księgi, ale nie do jej części głównej/hodowlanej, lecz do księgi wstępnej (funkcjonują różne oznaczenia i określenia poszczególnych działów ksiąg hodowlanych). Jeśli hodowcy zależy

wyłącznie na marce związku prowadzącego daną księgę, a wyhodowany koń ma być wyłącznie zwierzęciem użytkowym (bez możliwości kariery hodowlanej), to wpis do działu hodowlanego nie musi być priorytetem. Podobnie ma się sprawa z ogierem. Jeśli chcemy, by potomstwo było wpisane do określonej księgi stadnej, to powinniśmy korzystać z ogierów uznanych przez związek hodowlany dla danej księgi. Tu uwaga: związki hodowlane mają różną strukturę ksiąg stadnych. Czasem prowadzą ich kilka (jak np. Związek Oldenburski), a czasem pod jedną nazwą funkcjonuje kilka ksiąg użytkowych, podzielonych na różne działy (np. KWPN – pięć ksiąg użytkowych, po kilka działów w każdej). Nie jest ważne, do jakiej księgi ogier został zapisany po urodzeniu (której księgi stadnej ma paszport), ale w tym przypadku istotne jest, który związek hodowlany uznał go dla swojej księgi. Przykład: ogier rasy KWPN może nie mieć licencji w rodzimej księdze (KWPN), ale może być uznany w księdze old. (oldenburskiej). Jakby tego było mało, związki hodowlane poszły tak daleko w specjalizacji użytkowej, że do działów hodowlanych ksiąg mogą nie być zapisywane konie pochodzące od rodziców o różnych profilach użytkowych (np. ujeżdżeniowym i skokowym) i/lub o różnych rodowodach (rodowody też mają swoje profile użytkowe). Owszem, zdarzają się odstępstwa, wg których do działu ujeżdżeniowego wpisuje się konie po jednym z rodziców reprezentującym profil skokowy, ale w działach skokowych już takiej tolerancji dla rodzica ujeżdżeniowego możemy nie znaleźć.

Poszczególne związki hodowlane dopuszczają możliwość uznawania, na wniosek hodowcy, ogierów dotąd nieuznanych dla swojej księgi stadnej. Zasady takiego uznawania bywają różne, np. PZHK opisał je w programach hodowli dla swoich ksiąg stadnych: w przypadku importu nasienia – bez konieczności inspekcji (oglądania na żywo) ogiera. Niektóre związki robią to bardzo rzadko i podchodzą do tematu rygorystycznie. Zawsze łączy się to z opłatą i zazwyczaj powinno być dokonane przed stanówką/inseminacją (wniosek post factum może powodować odrzucenie lub dodatkowe opłaty). Są też związki hodowlane, które nie prowadzą ksiąg stadnych z podziałem na działy – są to raczej rejestry, do których można wpisać potomstwo wszystkich rodziców. Jedynym przejawem ich działalności hodowlanej jest uznawanie ogierów. Warto zatem studiować dokumentację hodowlaną ksiąg stadnych, które znajdują się w zasięgu naszego zainteresowania. Informację o licencji ogiera w danym związku można uzyskać z oferty sprzedaży jego nasienia/stanówki i zweryfikować w rejestrach związku hodowlanego, w którym chcemy opisać

żrebaka. W ofercie nie zawsze wymienione są wszystkie licencje, jakie ogier uzyskał, mogą też trafić się błędy.

W jaki sposób ma dojść do zapłodnienia?

Na początek informacja ogólna: w przypadku pełnej krwi angielskiej, jako zasadę przyjmuje się obligatoryjność krycia naturalnego. Zdaje się, że możliwe są pewne wyjątki, ale muszą być sformalizowane. Zakaz ten nie dotyczy użycia ogierów tej rasy w księgach stadnych innych niż macierzysta. U pozostałych ras możliwe są inne dostępne metody:

- krycie naturalne
- inseminacja nasieniem schłodzonym /świeżym
- inseminacja nasieniem mrożonym
- zapłodnienie pozaustrojowe ICSI.

Krycie naturalne powinno być metodą stosowaną wyjątkowo, a standardem powinna być inseminacja. Krycie niesie ze sobą ryzyko kontuzji u ogiera i klaczy, przenoszenia chorób (szersze spectrum niż w przypadku inseminacji), wypadku przy transporcie klaczy ze źrebięciem, a także to związane z przeniesieniem źrebięcia do innej stajni oraz ograniczenie oferty ogierów do regionu, w obrębie którego bezpiecznie można kłacz ze źrebięciem przewieźć. Inseminację nasieniem świeżym można z powodzeniem przeprowadzić w stajni hodowcy. Czynnikiem ograniczającym jest dostępność usług weterynaryjnych z zakresu rozrodu koni. Inseminacja nasieniem mrożonym w stajni hodowcy jest obciążona większym ryzykiem, ze względu na konieczność częstych powtórzeń badania USG, powodujących absorbowanie lekarza weterynarii na kilkanaście godzin. Zapłodnienie ICSI będzie zapewne w najbliższym czasie dostępne w polskiej klinice. Metoda ta ma zastosowanie w przypadku transplantacji zarodków, inseminacji drogim i słabo dostępnym nasieniem oraz przy pewnych ograniczeniach natury patologicznej (o tej metodzie pisaliśmy w poprzednim numerze kwartalnika „Hodowca i Jeździec” 68[1] 2021 – przyp. red.).

Wybierając ogiera, hodowca musi wziąć pod uwagę powyższe uwarunkowania, a ponadto jeszcze kilka innych istotnych okoliczności logistycznych. Nasienie nie wszystkich ogierów, znajdujących się w ofercie stacji ogierów, może być wysyłane poza granice kraju. Czasem zdarza się, że stacja decyduje się na ograniczenie oferty do krajowej ze względu na koszty i warunki wymagane przy eksporcie (nawet wewnątrzwspólnotowym). W praktyce możliwy jest zakup takiego nasienia, ale jego transport musi się odbyć staniem i na odpowiedzialność kupującego.

Nie bez znaczenia jest też trudność nakłonienia dostawcy do sprzedaży nasienia poza oficjalnym obiegiem. Warto też wziąć pod uwagę fakt, że zakup nasienia z krajów odległych, takich jak Francja czy Włochy, obciążony jest ryzykiem opóźnienia dostawy, które może spowodować przekroczenie terminu owulacji u klaczy. Inseminacja nasieniem mrożonym powinna odbywać się w klinice, w celu minimalizacji ryzyka niepowodzenia. Ośrodki takie dysponują odpowiednimi warunkami w zakresie transportu i przechowywania nasienia mrożonego. Organizowanie takich warunków przez hodowcę jest kłopotliwe i wymaga sporo wiedzy i środków.

Jeśli wybierzemy już metodę zapłodnienia, to najwyższy czas przejść do sedna sprawy, czyli tematu:

Który ogier będzie dla mojej klaczy najlepszy?

Współczesna hodowla wyspecjalizowała się w kierunkach użytkowania koni. Wyodrębniono konie ujeżdżeniowe, skokowe, zaprzęgowe, rekreacyjne, wyścigowe, kłusaki oraz całą gamę ras hobbystycznych – nie sposób wszystkich wymienić. O ile rasy koni półkrewi (obecnie księgi) nie różnią się istotnie fenotypem, to typy użytkowe różnicują się coraz bardziej. Proponuję, by nie „stawać w poprzek” temu trendowi. Nie „produkujemy” nowych ras lub typów użytkowych, zwłaszcza gdy nie mamy takich środków i wizji, jak Leon Melchior. Lepiej zdecydować się na któryś z istniejących typów użytkowych. Nawet, jeśli nasza kłacz rodowodowo „nie zdecydowała się”, czy jest np. koniem skokowym, czy zaprzęgowym, to jej obserwacja pomoże nam dokonać racjonalnego wyboru. Krytyczna ocena walorów użytkowych klaczy powinna dać nam odpowiedź na pytanie, czy na ojca jej najbliższego źrebięcia lepiej wybrać skoczka, czy też któregoś z czempionów czworoboków, a może takiego ogiera, by potomek był koniem rekreacyjnym (ogierzy selekcionowane pod takim kątem też istnieją). Hodowcom posiadającym kłacz ras w rozumieniu fenotypowym (czyli haflingery, koniki polskie, fryzy, fiordingi, tinkery itp.), zachęcam do hodowania koni w rasie. Wszelakie krzyżówki międzyrasowe w obrębie tego typu koni to pomysł wielce ryzykowny. Zazwyczaj dochodzi do heterozji (potęgowania cech u potomstwa przy krzyżowaniu osobników odległych genetycznie), i to w trudnej do przewidzenia skali. Z kolei w następnym pokoleniu zwykle dochodzi do rozszczepienia cech i ten proces jest równie nieprzewidywalny. Owszem, trafiają się osobniki udane fenotypowo, ale również często rodzą się „brzydkie kaczątko”

niemające zamiaru przekształcić się kiedyś w „królewskie łabędzie”.

Jeśli brakuje nam krytycznego podejścia do swojej klaczy, to poprośmy o pomoc kogoś, kogo osąd uznamy za obiektywny, lub wręcz profesjonalistę w tym zakresie. Rozpowszechniona w Europie, ale także w Polsce, jest ocena liniowa. To arkusz, który prowadzi oceniającego po poszczególnych elementach budowy konia i kluczowych elementach jego użytkowania. Z taką oceną sporządzoną dla ogierów bardzo często mogą się zapoznać osoby należące do związków hodowców, w których ogier został uznany. Ocena taka jest sporządzana także dla klaczy, przy okazji wpisywania jej do księgi głównej (licencja hodowlana). Nie wiadomo dlaczego w Polsce hodowcy bronią się jak mogą przed publikowaniem wyników oceny liniowej ogierów. Jeżeli uda się skoryzować z oceny liniowej poprawnie wykonanej dla naszej klaczy, to warto taki dokument przeanalizować. Stosowana jeszcze obecnie ocena bonitacyjna (bonitacja) ma bardzo ograniczone zastosowanie i powinna odejść w zapomnienie jak najszybciej.

Po zastosowaniu wyżej wymienionych kryteriów, oferta ogierów w logistycznie dostępnych rejonach Europy zaczyna nam się istotnie zawężać. Przychodzi czas na indywidualny dobór pary rodzicielskiej. Uważam, że konieczna jest w tym miejscu dygresja, kierująca naszą uwagę ku podstawom naukowym. Moim zdaniem, od wielu lat osiągnięcia nauki w dziedzinie hodowli koni nie znajdują właściwego zastosowania. Przyczyną tego jest zmiana struktury własności pogłowia koni hodowlanych. W czasie, kiedy wiedza na temat dziedziczenia i syntezy białek była na etapie tez i przypuszczeń, hodowla koni była skupiona w dużych ośrodkach, często państwowych. Ten system hodowli obowiązywał w całej Europie. Po II wojnie światowej, kiedy nauki przyrodnicze nabrały rozpędu, kiedy poznaliśmy budowę DNA, chromosomów i mechanizmy dziedziczenia oraz te kierujące syntezą białek, hodowla koni zaczęła ulegać przekształceniom. Rozpoczęło się to w Europie Zachodniej w połowie XX wieku, a począwszy od ostatniej jego dekady – także w Polsce. Hodowla uległa rozdrobnieniu, a właścicielami klaczy (jak również ogierów) stały się osoby mające podstawową wiedzę na temat chowu, ale nieposiadające odpowiedniej wiedzy z zakresu biologicznych podstaw hodowli (genetyka, metody pracy hodowlanej). W tej sytuacji, osoby kierujące hodowlą koni w poszczególnych krajach musiały wypracować pewne uproszczenia i schematy niezbędne w komunikacji



▲ Dantes sp (Secret DSP – Dama Kier sp / Lou Reed han.), ur. 2018 r.

z hodowcami. Konsekwencją tego typu działań jest funkcjonowanie pewnego zasobu „wiedzy”, składającej się z uproszczeń, pewników itp., które z czasem utraciły kontakt ze źródłami i znalazły się na pograniczu przesądów. „Wiedza” ta jest w obiegu do dziś i jej źródłem jest zazwyczaj przekaz ustny, ale także periodyki hodowlane. Aby zachować rzetelność, trzeba tu zaznaczyć, że przedstawiona sytuacja nie jest w stu procentach powszechna. Mamy do czynienia z wieloma ośrodkami, których działalność wskazuje na sięganie po zdobycze nauki, a nawet inicjowanie badań naukowych z dziedziny genetyki i hodowli koni. Przykładem takich instytucji jest związek KWPN i stadnina rodziny Melchiorów.

Wróćmy jednak do wyboru ogiera. Proponuję, aby pierwszym krokiem na tym etapie była analiza rodowodu. Tu uwaga, która w zasadzie powinna znaleźć się na samym początku: zakładam, że przed wyborem ogiera hodowca dokonał wszechstronnej oceny klaczy pod względem jej przydatności do hodowli i ocena ta wypadła pozytywnie. Zestawione rodowody klaczy i ogiera powinniśmy oceniać w perspektywie co najmniej dwóch następnych pokoleń. Pomocne w tym mogą być funkcje internetowych baz rodowodowych, umożliwiające tworzenie testowych rodowodów spodziewanych potomków. Uzasadnieniem tego poglądu niech będzie opis podstawowych sposobów doboru par rodzicielskich.

Metody doboru na podstawie rodowodów

1. W oparciu o zjawisko heterozji – sprowadza się do założenia, że przy kojarzeniu dwóch osobników odległych genetycznie (ale o ustabilizowanym genotypie), nastąpi

ujawnienie cech w wymiarze większym niż u osobników rodzicielskich (uwaga: dotyczy to cech o wysokim współczynniku odziedziczalności). Zjawisko to zanika w kolejnym pokoleniu, ze względu na rozszczepienie cech. W wyniku takiego doboru pary rodzicielskiej możemy spodziewać się osobnika o wysokiej wartości użytkowej, ale o niewielkiej wartości hodowlanej. Trzeba jednak mieć świadomość, że cechy użytkowe konia sportowego są nisko lub bardzo nisko odziedziczalne. Co to oznacza i z czego to wynika? Cechy takie, jak siła i technika skoku, dzielność, czy przydatność do określonego treningu, nie są wprost warunkowane genetycznie. Nie zostały wyselekcjonowane w procesie ewolucji – przez dobór naturalny pod wpływem eliminującego wpływu środowiska życia koni. Cechy te zależą w pewnym stopniu od innych cech uwarunkowanych genetycznie oraz od warunków, z jakimi koń miał do czynienia do danego dnia życia (pasze, klimat, gleba, stajnia, wychów, pastwisko itp.). Szczegółowa ocena liniowa, prowadzona konsekwentnie, pozwoli na znalezienie możliwie wysokich korelacji pomiędzy cechami użytkowymi a funkcjonalnością poszczególnych elementów budowy konia (albo może szerzej: wysoko odziedziczalnych cech jakościowych).

2. W oparciu o tzw. konsolidację rodowodu (kojarzenie na linii, inbred) – rzecz w tym, by w oparciu o hodowlę krewniaczą uzyskać potomstwo mające genotyp w wysokim stopniu homozygotyczny, co w konsekwencji pozwala na silne przekazywanie dziedziczonych cech. Jest to pewne uproszczenie, ale dla potrzeb naszego artykułu – uprawnione. Mechanizm ten ma wiele czynników ograniczających, począwszy od możliwości

utrwalenia lub ujawnienia się cech niepożądanych, aż po świadomość mnogości informacji zakodowanych w genomie konia, a tym samym ograniczone możliwości ich kontrolowania. W praktyce sprawdza się, czy w rodowodach obojga rodziców występuje wspólny, wybitny pod względem możliwości wielu cech, przodek. Najlepiej, żeby występował nie bliżej niż w trzecim pokoleniu wstecz lub jeśli u któregoś występuje w drugim, to u drugiego z partnerów powyżej w czwartym pokoleniu. Oczywiście, spokrewnienie na dalszym poziomie również może przynieść efekt, jednak jeśli występuje ono dalej niż w piątym pokoleniu, to jest ono wielce wątpliwe. Kojarzenie tak spokrewnionych osobników budzi sporo obaw wśród hodowców, lecz jest sprawdzoną metodą, zwłaszcza gdy w zamyśle hodowcy jest uzyskanie remonta hodowlanego. Rozpowszechnienie wybranych ogierów niesie ze sobą niebezpieczeństwo znalezienia się w dosłownym pacie rodowodowym, polegającym na tym, że dostępne ogiery mają dużą liczbę wspólnych z naszą klaczą przodków, i to bliskich. Takim przykładem jest obecnie rozpowszechnienie w grupie ujeżdżeniowej ogierów: Jazz, Ferro czy Sandro Hit, a w najbliższym czasie można spodziewać się podobnej sytuacji z ogierami skokowymi: Cornet Obolensky, Diamant de Semilly, Kannan czy Chacco Blue.

3. Kojarzenie wypierające – jest to działanie wieloetapowe, w przypadku koni ocierające się o motywacje marketingowe. Jeśli dysponujemy dobrej jakości klaczą o „krajowym” rodowodzie, dokonujemy dalszych kojarzeń jej żeńskich potomków kolejnego stopnia z ogierami uznanymi w określonym związku hodowlanym lub o określonym profilu użytkowym. Przy tej okazji zwracam uwagę na przystosowanie klaczy krajowej hodowli do lokalnych warunków środowiska. Jest to bardzo ważny element z zakresu chowu koni, mający wpływ na hodowlę. Na nic nie zda się najlepsza klacz z Holandii czy Holsztynu, jeśli ekspresja jej genów będzie niweczona przez bardzo wysokie potrzeby co do składu chemicznego pasz (pochodna jakości gleb) lub wymóg cieplejszego klimatu, które w Polsce nie mogą być zaspokojone. Nie jest to reguła, ale należy brać to pod uwagę. Stosując krzyżowanie wypierające, warto rozważyć zastosowanie kojarzenia wspierającego w zakresie przystosowania do krajowych warunków środowiskowych.

4. Dobór fenotypowy – polega najczęściej na zastosowaniu zasady kompensacji cech. Mając świadomość niedostatków eksterieru klaczy, można dobrać ogiera o pożąda-

nej, a czasem nieco przerysowanej ekspresji danego elementu budowy ciała lub ruchu. Przestrzegam jednak przed dosłownym interpretowaniem tej metody, np. poprzez dobieranie ogiera o francuskiej postawie kończyn do szpotawej klaczy – taki eksperyment może zakończyć się katastrofą. Gdzie zatem jest granica albo sedno sprawy? Pamiętajmy, że podejmujemy próbę, powtórzmy: próbę, poprawienia jakości cechy u potomka, nie jest to mechaniczna naprawa. Wiele obserwowanych wad powstaje pod wpływem szeroko rozumianego środowiska, również tego w łóżysku klaczy. Obraz czy też funkcjonalność określonego elementu budowy ciała konia w różnym, często nieznanym, stopniu są zależne od środowiska i w równie nieznanym stopniu dziedziczne. Przykładem może być długość kości długich, która w dużym stopniu zależy od warunków środowiskowych już w życiu płodowym, w odróżnieniu od pozostałych części szkieletu, wysoce warunkowanych przez genotyp. Ograniczone możliwości obejrzenia ogiera „na żywo” (inspekcji) kierują nas ku bardzo przydatnej ocenie liniowej, szczególnie tam, gdzie ogier mocno przekazuje niekoniecznie pożądane cechy budowy.

5. Dobór ogiera w hodowli koni na maść – to odrębna, dość dobrze opisana dziedzina wiedzy genetycznej. W tym przypadku odsyłam zainteresowanych do literatury.

6. Dobór ogiera jako element strategii marketingowej:

a) wybór ogiera z listy najlepiej sprzedających się ojców potomstwa – dość skuteczna strategia dla osób planujących sprzedaż odsadka;

b) wybór reproduktora spośród „wschodzących gwiazd” w nadziei, że trafi się na ogiera odnoszącego sukcesy, gdy nasz wychowanek będzie wchodził w jeździecki świat, jako dobrze zapowiadający się prospekt;

c) wybór negatywny, polegający na odrzuceniu ogierów mających z różnych powodów „złą prasę” (temperament, wady eksterieru, ograniczona zdolność do treningu, opinie o reprezentowanej księdze) – w tej liczbie jest zapewne tyle samo rzeczywistych problemów, co tych wymyślonych lub wynikających z wadliwej interpretacji pewnych obserwacji.

Temperament i charakter – czyli o „świrach” i „miśkach”

W tym miejscu powinien się pojawić spory rozdział o zachowaniu (behaviorze) koni. Na

potrzeby artykułu przedstawię, w niezbędnym skrócie i dopuszczalnym uproszczeniu, rys zagadnienia, posługując się publikacją dr Aleksandry Góreckiej-Bruzdy z IGHZ PAN w Jastrzębcu. Temperament to zespół cech psychicznych, które są uwarunkowane właściwościami całego układu nerwowego. Określa wrażliwość na bodźce oraz tendencję do reagowania w określony sposób (forma reakcji: jak silnie i jak szybko?). Charakter zaś to zespół cech psychicznych, które są uwarunkowane właściwościami centralnego układu nerwowego i rozwijają się na bazie cech temperamentu (wrodzonych), pod wpływem oddziaływań zwierzęcia ze środowiskiem (treść reakcji: co robi?). Być może łatwiejsza do zrozumienia będzie definicja charakteru, jako zespołu cech psychicznych zdobytych w toku rozwoju osobniczego oraz „wyuczalnych” przez człowieka. Zatem, mamy do czynienia z wrodzonym (czytaj: uwarunkowanym genetycznie) temperamentem i nabytym (pod wpływem temperamentu i oddziaływania środowiska, w tym człowieka) charakterem. Jakie znaczenie ma temperament? To zespół cech układu nerwowego pozwalających koniowi w oczekiwany sposób zareagować na bodźce – np. odpowiednio szybko i z oczekiwaną siłą odpowiedzieć na pomoce jeźdźcy podczas wykonywania skrótu w rozgrywce, tak by zmieścić się z foulee przed odskokiem, po przeszkodzie odpowiednio szybko zwiększyć efektywność galopu, by przed stacjonatą, w dystansie, pozwolić skrócić foulee i uzyskawszy oczekiwany stopień zebrania, pokonać wysoką na 160 cm przeszkodę (aby skok nie był płaski, a skrócenie nie spowodowało utraty cennych ułamków sekundy). W każdej z konkurencji jeź-

dzieckich potrzebna będzie inna szybkość i siła reakcji (ale także ich wygaszania), a jeszcze innej będziemy szukali u koni rekreacyjnych. Mechanizmy dziedziczenia tych cech nie są dotąd poznane. Przyczyną szczególnych trudności w tym zakresie jest charakter konkretnego konia. To pod wpływem cech temperamentu i zebranych doświadczeń kształtuje się charakter konia, czyli nabyty schemat/zestaw zachowań. Zachowania te są przedmiotem naszych ocen, wartościowania, nierzadko przypisywania cech ludzkich. Wszystko to zaciera granice między tym, co wrodzone, a tym, co warunkowane genetycznie. Im większa szybkość i siła reakcji oraz wolniejsze tempo jej wygaszania, tym łatwiej o nabycie niekorzystnych – z punktu widzenia człowieka – zachowań (cech charakteru). Tym trudniej jest nam, hodowcom, ocenić, na ile nasze obserwacje dotyczą temperamentu zwierzęcia, a na ile zdarzenia, jakich doświadczył koń (w tym te z udziałem ludzi – trening, opieka, wypadki itp.), przyczyniły się do powstania konkretnego zestawu zachowań. Zadanie jest tym trudniejsze, że nie zawsze możemy ogiera obejrzyć na żywo, a jeszcze trudniej zaobserwować go w codziennej pracy i kontakcie z obsługą. Zatem, zanim rozpowszechnimy własną opinię w tej sprawie lub przekażemy zasłyszaną, warto zastanowić się nad jej wiarygodnością. Nie raz zastanawiałem się, jakim cudem ogier „odsądzany od czci i wiary” w Polsce ma co roku kilkaset sztuk potomstwa w Europie.

Inne kryteria wyboru, w tym zdrowotne

W ostatnich kilku latach głośno było m.in. o syndromie słabego żrebięcia (z ang. WFFS). Jest to zespół objawów powodujących uro-



dzenie martwego źrebienia lub – rzadziej – jego śmierć w okresie okołoporodowym, na skutek ekspresji homozygotycznego allelu genu PLOD1 w wersji recesywnej. W praktyce przejawia się ów allel w wersji letalnej u potomstwa, gdy oboje rodzice są nosicielami tego genu. Większość ogierów w Europie została przebadana pod kątem posiadania wspomnianego genu. Samo posiadanie genu przez ogiera nie stanowi zagrożenia, o ile klacz nie będzie go miała. W przypadku zamiaru użycia ogiera obciążonego tym genem, klacz powinna być bezwzględnie zbadana na jego obecność w genotypie. Wyłączność na badania pod kątem WFFS w Europie ma sieć laboratoriów Laboklin.

Istnieje jeszcze kilkadziesiąt chorób genetycznych, najczęściej powiązanych z określonymi rasami fenotypowymi. Obszerniejszą wiedzę na temat chorób genetycznych czytelnicy łatwo znajdą w dostępnych w sieci publikacjach i literaturze naukowej.

Czy używać ogierów pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej?

Odpowiedź na pytanie nie jest jednoznaczna. Jeśli będziemy rozpatrywać szerokie spektrum użytkowania, to zapewne znajdzie się poważne uzasadnienie zastosowania ogierów arabskich w hodowli koni z przeznaczeniem do rajdów długodystansowych. Pewna grupa hodowców kojarzy konie rasy fryzyjskiej z arabskimi, tworząc nową księgę stadną dla koni o zaprzęgowym kierunku użytkowania. Ogiery arabskie w przeszłości miały spory udział w tworzeniu rasy pełnej krwi angielskiej i ras koni półkrwi. Sądzę, że ich rola została zakończona i używanie ogierów arabskich poza wspomnianymi przypadkami nie ma uzasadnienia.

W przypadku ogierów pełnej krwi, ich użycie znajduje swoje uzasadnienie, chociaż kryteria wyboru i motywy, jakimi kierują się ho-

dowcy przy takim wyborze, uległy zmianie w ciągu ostatniego półwiecza. Spróbujmy przypomnieć sobie, jakie oczekiwania mieli hodowcy jeszcze 50 i 100 lat temu, używając ogierów pełnej krwi angielskiej:

1. Poprawić wzrost – obecnie nieaktualne, gdyż koniom półkrwi wzrostu nie brakuje.
2. Poszerzyć ramy (nadać dłuższe linie) – obecnie nieaktualne, tę rolę odgrywają z powodzeniem ogiery półkrwi.
3. Zmienić proporcje kłody do kończyn (długonożność) – obecnie nieaktualne, gdyż nowoczesny typ konia sportowego jest utrzymywany bez istotnego udziału pełnej krwi angielskiej.
4. Poprawić wydolność organizmu – uważam, że ten powód zastosowania ogierów xx jest nadal aktualny.
5. Poprawić dzielność w użytkowaniu (szybkość reakcji na bodźce, odwagę) – dość trudne do weryfikacji, warto jednak wziąć to pod uwagę i zaliczyć „na plus” rasie xx.
6. Nadać większą „suchość” tkance/stawom – sądzę, że czas, kiedy na bazie klaczy starożytnego typu usiłovaliśmy wyhodować konie w bardziej – jak byśmy to dzisiaj określili – sportowym typie, mamy już za sobą. Cecha ta jest na tyle ugruntowana w genotypie koni półkrwi, że z powodzeniem można ją determinować, używając ogierów półkrwi. Należy jednak uznać, że oddziaływanie ogierów xx w tym zakresie jest faktem.
7. Dodać obszerności w galopie – to argument zupełnie dziś nieaktualny, gdyż oczekiwaniom dotyczącym okrągłości/wyniosłości galopu koni półkrwi współczesne ogiery xx nie są w stanie sprostać, czy też wnieść tu nową jakość. Wyjątek stanowić może zastosowanie ogierów xx w hodowli koni do WKKW.

Przy tym wszystkim oczekiwałbym od ogiera poprawności budowy kończyn i co najmniej dobrej jakości kopyt. Zapewne można znaleźć takie ogiery pełnej krwi angielskiej,

które łączyłyby oczekiwaną jakość ruchu (taką, by nie pogarszały tej cechy u potomstwa) z poprawnością budowy i dzielnością wyścigową (najlepiej w wyścigach przeszkodowych). Nie jest to jednak łatwe zadanie i zrozumiała jest obawa hodowców przed zastosowaniem ogiera xx, gdyż potomstwo może więcej stracić niż zyskać (zwłaszcza w kierunkach użytkowania skokowym i ujeżdżeniowym).

Jeśli zamierzacie wyhodować konie do WKKW, to spełnienie oczekiwań przez ogiery xx będzie zdecydowanie bardziej satysfakcjonujące. Poprawa wydolności organizmu, efektywności galopu czy ogólnej odporności zdrowia na obciążenia treningowe to cechy, które powinny przekonać każdego hodowcę. Wydaje się, że odpowiedź na wymagania ujeżdżeniowe współczesnego WKKW mogą dać odpowiednio dobrane klacze półkrwi lub zupełnie odwrócony układ – kiedy klacze pełnej krwi angielskiej zostaną skojarzone z ogierami półkrwi. Zapewne hodowcy koni zaprzęgowych, bazujący na rasach wywodzących się z przedwojennej populacji koni oldenburskich i ras do nich podobnych, znajdą w ogierach xx cechy usprawniające ich konie w kierunku wyczynu zaprzęgowego.

Hodowca podejmujący decyzję o doborze pary rodzicielskiej winien wziąć pod uwagę większość z poruszanych w tym artykule zagadnień. Od tego, w jakich proporcjach zastosuje poszczególne kryteria oraz jakiej jakości klaczami dysponuje, zależeć będzie efekt końcowy w postaci źrebienia, a później dorosłego konia. Jakość uzyskanego potomstwa zweryfikuje trafność przyjętych przy wyborze ogiera kryteriów. ■

Składam podziękowania pani Karolinie Badorze za wkład pracy w recenzowanie mojego artykułu i cenne uwagi, które w całości uwzględniłem.



PROFESJONALNE MONITORINGI STAJNI



- Indywidualne projekty
- Darmowe wyceny
- Profesjonalne doradztwo
- Serwis i pomoc techniczna
- Monitoring Żrebię



www.fb.com/spokojwzasieguarki **SPOKÓJ W ZASIĘGU RĘKI** tel. 887 219 209